

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Ważne dni dla przyszłości Francesco Tottiego, który po słowach Pallotta z zeszłego tygodnia, czeka na oficjalny komunikat ze strony kierownictwa. Wypowiedzi prezydenta miały głośny wydźwięk, wywołały reakcję na wszystkich poziomach i wszystkie osoby zmobilizowały się do naprawienia załamania.

Również w Trigorii doszło do zabiegów, aby zbliżyć prezydenta i kapitana, który pozostał bardzo rozzaczarowany wypowiedziami, które miały smak pożegnania. W ostatnich tygodniach Totti popisał się nieskazitelnym zachowaniem. Nie może być szczęśliwy z przebywania prawie zawsze na ławce, ale oddaje się do dyspozycji Spallettiego. Który, zapominając o irytacji z powodu słów Francesco sprzed miesiąca, wypowiada pojednawcze słowa pod adresem kapitana. *"Ja i Francesco życzymy sobie dobrze. Były momenty, w których było między nami nieco napięcia, ale to rzeczy, które mijają i się zapomina"*, powiedział w poniedziałek wieczorem, przy okazji otwarcia swojej restauracji we Florencji. Dwójka rozmawiała ze sobą w ostatnich dniach, Spalletti wyjaśnił kapitanowi, że również on oczekuje na wyjaśnienie czy będzie mógł liczyć na jego wsparcie w przyszłym sezonie. W ostatni piątek, na konferencji prasowej, dodał też, że Totti ma prawo do wyboru czy chce zostać, nawet jeśli będzie go czekać zagranie zaledwie jednej minuty w przyszłym sezonie. Podsumowując, Spalletti nie robi przeszkód przy zatwierdzeniu Tottiego w zespole.

Wciąż istnieje promyk nadziei, jeśli chodzi o przedłużenie umowy. Nie ma rozmów, ale też nie doszło do definitywnego zamknięcia. Każdy zastanawia się co będzie użyteczne dla swojego dobra, robi to również Francesco. Jest nadal przekonany, że może kontynuować grę przez rok, ale jest też mocno związany z ideą nie opuszczania Romy. W tej sytuacji można znaleźć szczególne rozwiązanie, które pogodzi wszystkich. Klub utrzyma obietnicę złożoną Tottiemu w momencie przedłużania ostatniego kontraktu, kapitan oceni ze Spallettim szanse znalezienia miejsca w zespole w przyszłym sezonie i zdecyduje się iść do USA (gdzie liga jest rozgrywana w innych datach niż we Włoszech), na wypożyczenie, bez przerywania ciągłej relacji z Romą. To pozwoli mu również zachować prawo do sześcioletniego kontraktu w roli dyrektorskiej, który podpisał dawno.

Autor: abruzzi